Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 122 Kraków, sobota 31 maja 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4 Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.

Cena numeru **250.000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5 Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Izolacja

Kraków, 30 maja.

Inteligentny słuchacz różnych enuncjacyj rządowych z ostatnich czasów i myślący zarazem czytelnik większości naszej prasy musiał zrobić już spostrzeżenie, że Polska, która z Anglją i wieloma innemi państwami wspólnego języka wogóle nie potrafiła zyskać, zaczyna go tracić także i z Francją od chwili, kiedy przy wyborach okazało się, że psychiki politycznej dzisiejszej Francji nie reprezentuje już blok narodowy, lecz kartel lewicowy.

Sposób, w jaki reagowano u nas na niewątpliwie przykry manifest o stosunkach narodowościowych w Polsce, podpisany przez Francuzów, właśnie w dniach najbliższych dochodzących do władzy, stanowi złą wróżbę dla rozwoju oficjalnych sojuszniczych stosunków, między jutrzejszym lewicowym rządem francuskim a naszą reprezentacją polityczną. W dzisiejszej bowiem dyplomacji polskiej przeważają żywioły, które mnóstwo bardzo ważnych spraw i kwestyj widzą i rozumieją zasadniczo inaczej niż ludzie z demokratycznej lewicy w ogólności, francuskiej zaś w szczególności.

Wiele przemawia za tem, że uznanie rządu sowieckiego przez Francję jest tylko kwestją czasu, i to bardzo bliskiego. Fakt ten postawi przed polityką polską szereg nowych i trudnych zadań. Gdy dotychczas przy rządach nacjonalistyczno-prawicowych we Francji sądowania stamtąd w stronę Rosji szły okolnemi drogami via Bałkan i ostatecznie w danych warunkach nie mogły doprowadzić do wyników realnych dla nas bezpośrednio niemiłych, to po nawiązaniu bezpośrednich normalnych stosunków dyplomatycznych między Rosją a Francją stosunki ich będą rozwijały się już całkowicie po nad naszemi głowami i to w sposób, z powodu którego nikomu nie będzie można robić zarzutu.

Przy psychiczno-ideowem nieporozumieniu, jakie musi wytwarzać się między radykalną lewicą francuską a prawicą polską, rozwój tych świeżo nawiązanych bezpośrednich stosunków francusko-rosyjskich gotów pójść po linjach z punktu widzenia polskiej racji stanu wielce niepożądanych i niebezpiecznych.

Stosunki nasze z Anglją mimo indywidualnych ofiarnych, ale przez ogół polski nie popartych a nawet nie ocenionych należycie prób poprawienia ich i oparcia na podstawach zwajemnego zrozumienia, pozostają właściwie nadal takiemi, jakiemi były za czasów Lloyd Georgea, t. j. bardzo niezadowalniającemi. Nie mogąc poprawić swojej pozycji wobec poprzedniego rządu konserwatywnego Baldwina, tem mniej potrafiono z naszej strony dokazać tego wobec rządu robotniczego. Fakt, że rząd ten mało zajmuje się naszemi sprawami, że ani Macdonald ani nikt z jego kolegów ministerjalnych nie uczynił pod naszym adresem żadnej uwagi w rodzaju Lloyd Georgeo'wskich, nie powinien budzić w tym względzie złudzeń.

Dla Włoch Polska leży zbyt daleko i zbyt na uboczu, aby mogła stanowić dostatecznie uważną i cenioną część składową ich systemu politycznego. Platoniczne sympatje, które u nas w niektórych sferach znajduje Mussolini i jego polityka nie mogą stanowić punktu wyjścia dla polityki pozytywnej i realnej.

Przechodząc do naszych sąsiadów bezpośrednich, potrzeba stwierdzić, że gdy wytworzenie normalnych stosunków sąsiedzkich z Niemcami jest dzisiaj równie dalekiem jak było przed rokiem i dwoma laty, to równocześnie nasze stosunki z sąsiadem wschodnim nie tylko nie wykazują poprawy, lecz psują się w ostatnich czasach bardzo widocznie. Rozbudowa normalnych naszych stosunków z Sowietami na podstawie traktatu Ryskiego, która jesienią ubiegłego roku, zdawała się rokować pewne nadzieje, utknęła na całej linji. Od szeregu miesięcy można obserwować raczej proces odwrotny. Ton zaś not wzajemnych, jakie w ostatnich tygodniach wymieniono między Warszawą a Moskwą, dowodzi, że w tym wstecznym kierunku ku absolutnej wrogości udało się odbyć już wcale poważny kawałek drogi.

W tych dniach skończyła się w Kownie konferencja państw bałtyckich, na której Łotwa, Estonja i Finlandja zdołały osiągnąć z Litwą porozumienie takie, jakiego z nami na dwukrotnych konferencjach w Warszawie nie osiągnęły. Byłoby może za wiele powiedzieć, że wszystkie plany polskiej polityki na kooperację z państwami nadbałtyckiemi zostały już przekreślone, że jednak zostały one na czas nieokreślony bliżej — zawieszone w próżni, to oczywiste.

Z Czechosłowacją po ostatniej naszej na jej rzecz przegranej stosunki nie nabrały charakteru ufności ani tem mniej serdeczności. Ustało wprawdzie bezcelowe i nietaktowne wymyślanie wzajemne, lecz cisza, która obecnie w tej dziedzinie zapanowała, nie jest — milczeniem porozumienia...

Tak więc na całym obwodzie ogromnego koła naszej granicy, mierzącego przeszło cztery tysiące kilometrów, zaledwie na drobnym dwustukilometrowym wycinku tej granicy od strony Rumunji nie panuje ta charakterystyczna atmosfera nieufności i rozdrażnienia, która nas zewsząd otacza.

Jest to zjawisko odosobnienia politycznego, występujące z rzadką wyrazistością. Ciężkie, nierzadko tragiczne doświadczenie wszystkich mężów stanu sprawiło, że każdy z nich boi się takiego stanu odosobnienia, jako najgroźniejszego. U nas świadomość niebezpieczeństw, któremi izolacja grozi każdemu państwu, nawet najpotężniejszemu, nie doszła niestety, aż do wyżyn naszych sfer obecnie rządzących, jak o tem świadczy ostatnie expose ministra spraw zagranicznych.

Idem.

Djarjusz z dnia 30-go maja

— Premjer Grabski przyjął delegację Senatów, która prosiła o powiększenie budżetu wyższych uczelni. Premjer odmówił.

— Odpowiedź konferencji ambasadorów na notę niemiecką w sprawie kontroli wojskowej została wręczona wczoraj wieczorem ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu.

— W pałacu Chigi podpisany został pakt serdecznej współpracy między Włochami a Czechosłowacją przez Mussoliniego i dra Benesza.

— Komisja konstytucyjna parlamentu greckiego przyjęła wniosek o zniesienie wszystkich orderów.

— Wczoraj pod Bukaresztem nastąpiła poważna eksplozja w magazynie ammicji dla ciężkich dział, mianowicie eksplodowały pociski 105 mm. firmy Skoda. Pozatem wyleciała w powietrze fabryka prochu i warstaty pyrotechniczne. Zamek królewski w Contronemi oddalony o 500 metrów od miejsca wybuchu doznał silnych uszkodzeń. W mieście wybuchła panika, całe przedmieście i koszary pobliskie opróżniono. Eksplozje powtarzały się w krótkich odstępach czasu. Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona. W Bukareszcie zostało kilka domów uszkodzonych.

— W Alpach bawarskich w okolicach Maserber runęło w dół z 4 metrów wysokości auto ciężarowe, na którem znajdowało się 52 ludzi, powracających z zabawy ludowej. 3 osoby zostały zabite na miejscu, zaś 37 ciężej lub lżej rannych

TELEGRAMY

z 30 maja 1924

Sukces Macdonalda

Londyn. (PAT.) Izba gmin omawiała wniosek konserwatystów w sprawie kontroli polityki prowadzonej przez rząd w sprawie bezrobocia. Macdonald przedstawił projekt przywrócenia normalnej sytuacji ekonomicznej w Anglji, przewidujący między innemi podjęcie prac nad rozwojem energji elektrycznej i sił wodnych. Wniosek został odrzucony 300 głosami przeciwko 252. Asquith oraz 30 innych liberałów głosowało za rządem, 18 przeciwko rządowi, 30 liberałów zaś powstrzymało się od głosowania.

Londyn. (PAT.). Wczoraj toczyły się w Izbie gmin bardzo ważne obrady w sprawie bilu o bezrobotnych. Obrady rozpoczął sir Robert Horne, stawiając w imieniu partji konserwatywnej wniosek, żądający zmniejszenia poborów ministra pracy o 100 funtów. Macdonald broniąc stanowiska rządu oświadczył, że jeżeliby Anglja, miała rozwiązane ręce w polityce zagranicznej, to mogłaby uczynić znacznie więcej dla rozwiązania kwestji bezrobotnych. Premier uważa, że jedyną realną i skuteczną drogą dla zlikwidowania kwestji bezrobotnych jest osiągnięcie normalnych ekonomicznych stosunków na rynkach światowych.

Zbliżenie angielsko-rosyjskie

Londyn, (tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu angielsko-rosyjskiej konferencji nastąpiło poważne zbliżenie obu delegacyj. Mianowicie w odpowiedzi na oświadczenie delegacji sowieckiej delegacja angielska odpowiedziała, że nie jest jej dążeniem wysuwanie żądań natychmiastowej zapłaty rosyjskich długów przedwojennych. Delegacja wskazuje jedynie na konieczność zasadniczego uznania długów przedwojennych i ujęcia tej sprawy w kategorję specjalnych zobowiązań. Delegacja sowiecka przyjęła z ulgą oświadczenie angielskie o nienaleganiu na natychmiastową spłatę zobowiązań przedwojennych w pełnej ich wartości, poczem delegacja sowiecka przeszła do dalszego wyłuszczenia swego punktu widzenia na kwestję pretensji w odniesieniu do własności prywatnej. Tę kategorję pretensji rozbito również na dwie grupy, a mianowicie grupę pretensyj pieniężnych oraz grupę pretensyj dotyczących majątków znacjonalizowanych. Delegacja sowiecka postawiła w tym kierunku następującą propozycję ogólną. Oba rządy zdecydują się na określenie pewnej maksymalnej ryczałtowej sumy dla zaspokojenia wszystkich tych drobnych pretensyj, które zostaną uprzednio uznane i które opierać się będą na zasadach słuszności. Z sumy tej czerpać się będzie pokrycie dla każdej indywidualnej kategorji pretensji. Jednocześnie z przyjęciem niniejszego porozumienia, traci moc artykuł 10-ty traktatu handlowego z roku 1921, a Rząd Sowiecki zyskuje prawa własności na obszarze państwa angielskiego.

W odpowiedzi na wniosek sowiecki Delegacja Angielska obiecała wziąć pod uwagę propozycję sowiecką i oświadczyła pod koniec posiedzenia, że Anglji zależy wiele na gospodarczej odbudowie Rosji.

O kontrolę przedsiębiorstw przemysłu śląskiego

Katowice. (PAT.) Sejm śląski uchwalił nagłość wniosku posła Rakowskiego (chrześc. dem.) tej treści: „Sejm śląski oczekuje od rządu centralnego, że tenże zarządzi przez fachowych ekspertów szczegółową rewizję przedsiębiorstw wielkiego przemysłu śląskiego, a gdy się okaże, że gospodarka nie szła po linji interesów państwowych, wydeleguje specjalnych komisarzy dla wykonywania stałego i szczegółowego nadzoru. Wnioskodawcy motywowali swój wniosek tem, że ujawnia się w wielkim przemyśle górnośląskim niechęć do angażowania polskich sił kierowniczych oraz wadliwa polityka pieniężna, polegająca na wywożeniu kapitału zagranicę i podtrzymaniu marki niemieckiej.

O pełnomocnictwa skarbowe

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach politycznych krążą pogłoski, że p. Grabski zażąda od Sejmu dla prezydenta Rzplitej pełnomocnictw skarbowych od 1 lipca b. r. dotyczących:

1. prowadzenia w dalszym ciągu **akcji oszczędnościowej** na urzędach państwowych oraz związanej z tem redukcji urzędników;
2. ingerencji rządu w gospodarce władz komunalnych i anulowania niekoniecznych wydatków;
3. załatwienia sprawy likwidacji dóbr żywieckich i rydzyńskich;
4. zaciągania pożyczek zagranicznych do wysokości 500 miljonów złotych;
5. sprzedaży majątku państwowego;
6. uregulowania zagadnień Banku Gospodarstwa Krajowego;
7. reorganizacji administracji państwowej.

Przeciw udziałowi socjalistów w rządzie

Paryż. (Tel. wł.) Kongres sekcji francuskiej międzynarodówki robotniczej wypowiedział się 1784 głosami przeciwko 866, **przeciwko udziałowi socjalistów w gabinecie.**

Zinowiew kandydatem na następcę Lenina

Moskwa. (Tel. wł.) Mowa Zinowiewa, wygłoszona na 13 kongresie partji komunistycznej wywarła na delegatach głębokie wrażenie. Wedle relacji prasy sowieckiej ostatnia mowa Zinowiewa należała do jego najlepszych wystąpień retorycznych i uważana jest ogólnie jako mowa kandydacka Zinowiewa do objęcia kierownictwa partji komunistycznej po Leninie. Przed rozpoczęciem dyskusji nad mową Zinowiewa Krassin złożył referat o konflikcie z Niemcami i oświadczył, że sowiety muszą zachować wobec Niemiec nieustępliwe stanowisko. W tych warunkach nie może być również mowy o jakichkolwiek rokowaniach niemiecko-rosyjskich w sprawie zawarcia układu handlowego.

Szczegóły eksplozji w Bukareszcie

Bukareszt. (Tel. wł.) Wedle nadeszłych do tej pory informacyj szczegóły eksplozji w składach amunicji w Bukareszcie przedstawiają się jak następuje: Wybuch wywołał w mieście niesłychaną panikę, **kilka domów zostało zniszczonych.** Król Ferdynand udał się w towarzystwie ministra wojny na miejsce katastrofy i omal nie uległ **nieszczęśliwemu wypadkowi.** Mianowicie król zbliżył się zanadto do miejsca eksplozji i dopiero na skutek uwagi ministra wojny wycofał się na miejsce mniej zagrożone.

W parę chwil potem **padł na miejsce w którem się przed chwilą znajdował król z otoczeniem granat,** któryby był się stał niechybnie powodem nieszczęścia.

KRONIKA

Kraków, 30 maja

PREZES NAJWYŻSZEJ IZBY KONTROLI W KRAKOWIE. Dziś przyjechał do Krakowa Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa P. Żarnowski. Będzie on obecnym przy poświęceniu nowego lokalu krakowskiej Izby kontroli Państwa oraz odbędzie kontrolę tejże Izby.

SPRAWA MIEJSKIEGO PODATKU TOWAROWEGO. Na posiedzeniu komisji administracyjnej naczelnik akcyzy miejskiej dr. Zawadzki przedłożył wniosek w sprawie podwyżki miejskiego podatku towarowego. Ponieważ projekt jest skomplikowany ze względu na dostosowanie do taryf kolejowych przeto na wniosek rm. dr. Müllera wybrano subkomitet dla dokładnego zbadania powyższego projektu.

VI. ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w sali posiedzeń Rady m. Krakowa trzydniowe obrady VI. zjazdu gazowników i wodociągowców polskich. Na zjazd zjechało 200 delegatów z całej Polski oraz liczni przedstawiciele firm niemieckich. Przemówienia powitalne wygłosili: wiceprez. Sare, wojewoda Kowalikowski, prof. chemji U. J. dr. Dziewoński, płk. Skoryna im. D. O. K.; ppułk. inż. K. Moniuszko im. ministerstwa wojny; inż. Chromiński, im. Tow. Ak. górniczej, radca magistratu Peroś, inż. Dalbor imieniem Tow. obrony przeciw gazowej oraz prez. kolei Prachtel. Minister wojny gen. Sikorski nadesłał depeszę powitalną powiadamiając, iż przybyć nie może. Zjazd uchwalił wysłać depeszę do prez. Wojciechowskiego. Zjazdowi przewodniczył inż. Świerczewski i dyr. gazowni miejskiej Seifert. Po mowach powitalnych nastąpił odczyt dyr. Świerczewskiego na temat: „O zakładach gazowych warszawskich w związku z organizacją przemysłu chemicznego na tle obrony państwa". Po południu uczestnicy zjazdu wyjechali do Bielan, gdzie zwiedzili stację pomp wodociągowych.

W dniu dzisiejszym na zjeździe wygłosił inż. Damian Wandycz odczyt „O mierzeniu pary w zakładach przemysłowych", poczem wygłosił odczyt dyr. inż. Seifert o historji gazowni krakowskiej. Po przerwie nastąpił referat inż. Dziurzyńskiego „O dostosowaniu przemysłu gazowego do obecnych warunków". Popołudniu uczestnicy zjazdu udają się do Wieliczki. Wieczór o 9 odbędzie się przyjęcie uczestników zjazdu przez gminę w Starym Teatrze.

Obrady dzisiejsze toczyły się w Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego.

List z Warszawy

Kochana stolica nasza powiedzieć może o sobie słowami Schillerowskiej Marji Stuart: „Jestem lepsza, niż moja opinja!" Wygadują na nią wszyscy, nawet i sami Warszawiacy nie szczędzą jej bynajmniej docinków. A jednak posiada ona w sobie pewne „coś", czemu nietylko „swój" ale i cudzoziemiec oprzeć się nie zdoła. Najlepiej możnaby ją porównać z „grand dame", która w świetnej przeszłości swojej umiała po przez ciężkie koleje życia, jakie ją później spotkały, zachować sobie dużo wdzięków, z których ongiś słynęła. Oczywiście, że w czasach, kiedy jej się źle, a nawet bardzo źle powodziło, jak każda „zdetronizowana wielkość" zmuszoną była „odzwyczaić się" od niektórych nawyknień „wielkiego świata" i aczkolwiek z zgrzytem, „dostroić się" do warunków zmienionych. Nic tedy dziwnego, że przywykła dawniej do „odeur de Paris", z czasem zadowolnić się musiała „parfum de Moscou", którego „zapachem" traci niestety jeszcze do dziś dnia, pomimo, iż od chwili powrotu dla niej lepszych czasów, wszelkie czynione są wysiłki, by go „wykurzyć". Ten to nieszczęsny „zapach" razi przedewszystkiem każdego „dobrego Europejczyka". A „czuć go" prawie wszędzie.

Daje się on we znaki każdemu, kto u niej zagości, już na samym niemal wstępie. „Meldowanie się" w Warszawie zachowało bowiem jeszcze wszystkie „cudowne" cechy swej z czasów „batiuszki". O ile „ktoś zamieszka w domu prywatnym, ma sposobność zaznajomienia się z figurą, jakiej na całym globie — z wyjątkiem naturalnie Rosji — nie znajdzie: t. zw. panem rządcą", która to nazwa ma oznaczyć „zarządzającego" domem osobnika. Do „właściwości" jego należy przedewszystkiem, iż, wbrew wszelkim prawidłom gramatyki polskiej, w drugim przypadku nazywa się" — **rządcego.** Oprócz tego zaś pełni on funkcje **policji domowej,** przedstawia niejako „**pierwszą instancję**" tej władzy. Nie możesz urodzić się, ożenić lub wyjść zamąż, starać się o paszport lub wreszcie „umrzeć bez wiedzy pana „rządcego". Jeśli zaś masz szczęście pochodzić z Galicji lub z Poznańskiego, jesteś traktowany (w Polsce Odrodzonej!) **jak każdy obcokrajowiec! Wszak urzędnik ministerstwa, Galicjanin lub Poznańczyk, otrzymuje od p. rządcy (pardon! „rządcego") kartkę meldunkową odmiennego typu,** na której widnieje napis: „**Dla tymczasowych mieszkańców Warszawy**" (w roku Pańskim 1924!).

Rozgościwszy się na dobre, na każdym niemal kroku uderzony będziesz tym „parfum de Moscou". Nasiąknięte nim jest w niemałej mierze przedewszystkiem „tempo życiowe" stolicy, które muzycznie określone, nazywa się „furioso". Jakaś niesamowita we wszystkiem objawia się gorączka. Wieczny pośpiech, jakiego nie znajdziesz nawet w Londynie, bezustanny „brak czasu". Einstein znalazłby tutaj wspaniałe potwierdzenie dla swej teorji „względności", gdyż godzina **warszawska,** stanowczo trwa krócej, niż gdzieindziej. Skąd to pochodzi? Otóż Warszawka, jako prawdziwa „grande dame" wstaje — **późno.** W dawnych t. j. przedaeroplanowych czasach" mogło jej to uchodzić, dziś natomiast mści się w sposób fatalny. Życie posiada bowiem swoje kardynalne prawa, których bezkarnie naruszać nie wolno. Kto **późno** wstaje, temu Pan Bóg przy najlepszej chęci „dać" nie może, bo mu czasu nie starczy. Skoro więc „życie codzienne" zaczyna się w Warszawie właściwie około 11 zrana nic dziwnego, że wszelkie „pory dnia", przyjęte w reszcie Europy, tutaj odwracają się poniekąd automatycznie do góry nogami. Dlatego to n. p. pora obiadowa ciągnie się w — nieskończoność. Wszak zdarza się w restauracjach bardzo często, że gdy przy jednym stole zasiadają już do kolacji, przy drugim spożywają właśnie „obiadek". I nigdzie może „parfum deMoscou"tak cię nie prześladuje, jak w jadłodajniach. Że t. zw. kelner warszawski jest prawdziwem zaprzeczeniem tego pojęcia w zachodnio-europejskiem, to już rzeczą „gustu" publiczności, która znosi tego rodzaju służbę. Gorzej przedstawia się natomiast strona gastronomiczna, jako taka. Wszelki respekt dla niezrównanej wprost sztuki kulinarnej naszej stolicy, ale nie o jakość tu chodzi, lecz o ilość. **Takiego** apetytu, jaki rozwija przeciętny Warszawiak, naprawdę nigdzie na świecie się nie spotyka. Mają Francuzi — jak wiadomo mistrze w smakoszostwie, swoje słynne Rosd' oeuvre. Ale z jakimż umiarkowaniem je spożywają,

—o—

WICEPREZYDENT M. DR. WIELGUS wyjechał wczoraj do Warszawy celem załatwienia szeregu spraw miejskich.

W SPRAWIE BUDOWY AKADEMJI GÓRNICZEJ. — Jak się dowiadujemy, z powodu nieprowadzenia robót przy budowie Akademji górniczej materjał budowlany bywa rozkradany w wielkich ilościach. Zdarza się w nocy, że całe bandy szumowin przychodzą na plac budowy, kradnąc masami materjały budowlane, tak że dochodzi do formalnych bójek między złodziejami a strażą, która musi niejednokrotnie używać broni palnej. Z powodu deszczów ulegają też zniszczeniu fundamenty pod budowę Akademji. Jak widać, skarb państwa ponosi w tym stanie rzeczy miljardowe straty. należałoby wobec tego zadecydować w końcu, czy Akademja ma być budowana czy nie.

STRAJK CZELADNIKÓW PIEKARSKICH. Strajk czeladników piekarskich trwa w dalszym ciągu. Wczoraj w Domu robotniczym odbyło się zgromadzenie strajkujących, dziś zaś popołudniu odbędzie się walne zebranie cechu piekarzy, które ustali stanowisko swe wobec postulatów czeladników. Jutro ma się odbyć wspólna konferencja strajkujących i majstrów. W razie gdyby te rokowania nie dały rezultatów, doprowadzenie do porozumienia obu stron ma wziąć na siebie województwo. — W mieście daje się uczuć brak pieczywa. W piekarni miejskiej zatrudnieni przy wypieku chleba na potrzeby zakładów dobroczynnych żołnierze przydzieleni miastu przez D. O. W. Majstrzy piekarscy wypiekają jedynie luksusowe białe pieczywo, którego cena jest bardzo wysoka.

WRESZCIE PEŁNA „ROZBUDOWA WĘZŁA KRAKOWSKIEGO". W związku z debatą o połączeniach kolejowych Krakowa donoszą nam ze stolicy, że ostatnia faza narad nad rozbudową węzła krakowskiego doprowadziła do zupełnej zgody w łonie warszawskich czynników fachowych. Mianowicie uchwalono w uwzględnieniu zabytkowego charakteru Krakowa linję Warszawa—Kraków urwać już w Trzebini. Z Trzebini odbywałaby się jazda do Krakowa furmankami. Szczegóły opracować ma Towarzystwo Miłośników Krakowa.

CZY FABRYKA MOŻE MIEĆ WŁASNĄ DRUKARNIĘ ETYKIET. Na posiedzeniu komisji dla przemysłów koncesjonowanych, które odbyło się w środę, załatwiono m. inn. odmownie podanie fabryki „Optima" o koncesję na drukarkę dla wykonywania etykiet na opakowaniach. Uchwała ta musi wywołać w sferach przemysłowych zdumienie, gdyż nowoczesne urządzona fabryka musi posiadać, jak jest zagranicą, wszystkie działy potrzebne do całokształtu produkcji.

Z DZISIEJSZEGO TARGU. Targ dzisiejszy odznaczał się jak poprzednio dużym dowozem, przy małym udziale kupujących. Ceny nie uległy zmianie. Na Rynku kleparskim płacono za 100 kg pszenicy 42 milj., żyta 25 milj. za 100 kg mąki pszennej 50% — 78 milj., żytniej 42 milj. Paszy dowieziono mniej nieco niż poprzednio i płacono za 100 kg siana do 19 milj., słomy do 13 milj. Z nowalij za ogórki płacono od 3—5 milj., za główkę sałaty 100 do 500 tys., za 60 sztuk rzodkiewki 250—400 tys., za wiązkę świeżych buraczków 2.500—3.000 tys., za kalafior 4—5 milj. za sztukę. Pojawiły się też szparagi w cenie 7—8 milj. za 1 kg.

O DRZEWO DLA KRAKOWA. Z powodu wyczerpania się zapasów drzewa miękkiego w składach miejskich miejskie zakłady aprowizacyjne traktują z Państwowemi zakładami drzewnemi i eksploatacji lasów w Rozwadowie o zakupno nowej większej partji tego drzewa dla potrzeb miasta i ludności.

WYBORY DO IZRAELICKIEJ GMINY WYZNANIOWEJ W KRAKOWIE. Wczoraj odbyły się w Krakowie wybory do izraelickiej gminy wyznaniowej z III kurji. Na 1983 uprawnionych głosowało 1653, tj. przeszło 80% wyborców. Podobnie jak przy wyborach z I i II kurji syoniści ponieśli zupełną klęskę. Lista kahalna dra Landaua, na którą padło przeszło 1.000 głosów, przeszła w całości. Również z tej listy zostali wybrani wszyscy asesorzy rabinaccy i członkowie komisji szacunkowej.

Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO. Dziś, w piątek'o 6 wieczorem wygłosi w sali Izby handlowej i przemysłowej ul. Długa 1, p. dr. Schmidt odczyt p. t.: „Rolnictwo a polityka handlowa". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

OBRÓT ZAGRANICZNY P. K. O. Obrót zagraniczny Pocztowej Kasy Oszczędności został o tyle rozszerzony, że Ministerstwo Skarbu zezwoliło na polecenia osób fizycznych i prawnych na przekazywanie za granicę do **50 zł. przez P. K. O.**

WYSTAWA WYROBÓW POLSKICH W PADWIE. Konsulat polski w Tryjeście czyni przygotowania do mającej się odbyć między 5 a 19 czerwca wystawy w Padwie. Konsulat zamierza urządzić tam biuro informacyjne handlowe wraz z pokazem próbek wytworów przemysłu polskiego. Konsulat zwrócił się do Izby handlowej polsko-włoskiej w Warszawie, jak również do kilkudziesięciu przedsiębiorstw przemysłowych polskich z prośbą o nadesłanie wzorów, lecz niestety, tylko kilka z tych przedsiębiorstw odpowiedziało na pismo konsulatu. W swej praktyce informacyjno-handlowej Konsulat napotkał na inne jeszcze bardziej przykre zjawisko, że firmy polskie **nie odpowiedziały na pisma tutejszych firm, chcących nawiązać z nimi stosunek.** Takie postępowanie jako sprzeczne ze zwyczajami kupieckiemi, ustalonemi w całej Europie, stawia konsulat w trudne położenie.

ROZMÓWKI WARSZAWSKIE. — Wiesz, ten Grabski to nas wszystkich postawił na nogi.

— ??

— Dlaczego?

— Bo wszyscy dyrektorzy banków posprzedawali auta i chodzą piechotą!!

WALERY BERDIAJEFF, słynny dyrygent rosyjski, wystąpi w Krakowie po raz ostatni **w niedzielę, 1 czerwca.**

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj, w piątek ostatnie w tym tygodniu powtórzenie „Kordjana", którego wystawienie stało się artystycznym wypadkiem dnia w Krakowie. Następne przedstawienia „Kordjana" odbędą się w przyszłym tygodniu. W dzisiejszem przedstawieniu Kordjana gra p. Socha jutro p. Białkowski. W niedzielę popoł. o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami". Plon polskiej twórczości teatralnej w sezonie ub. jest wyjątkowo skromny: we wszystkich teatrach polskich ukazało się w ub. sezonie zaledwie 10 nowości oryginalnych. Z tem większem zaciekawieniem spotkała się wiadomość o debiucie teatralnym poety p. Emila Zegadłowicza, który teatrowi krakowskiemu powierzył swoją pierwszą sztukę pt. „Lampka oliwna". Popularny już autor „Powsinogów beskidzkich" daje w tej nowości żywy i plastyczny dramat ze środowiska stałych bohaterów jego poezji tj. chłopów beskidzkich, uposażając go w głębokie rysy psychologji wszechpolskiej. W sztuce reżyserowanej przez p. Wysocką, która równocześnie gra główną rolę na zmianę z p. Żmijewską, grają pp.: Kossocka, Bednarska, Kułakowski, Białkowski, Burnatowicz, Chodecki, Bracki i i. Premjera „Lampki oliwnej" w sobotę 31 bm.

OPERETKA. — Najbliższą premjerą będzie operetka Brommego pt. „Najpiękniejsza z kobiet", ciesząca się w teatrze „Wodewil" w Warszawie niebywałem powodzeniem. U nas partję te kreować będzie p. Janina Kozłowska. Próby pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą J. Wesby'ego w pełnym toku.

KINA. Sztuka: „Julot Apasz" z słynnym Albertinim w głównej roli. (Dziś premiera!) **Uciecha:** „Miłość i zbrodnia" film wytwórni „Paramount" z Betty Compson i Bert Lytellem. **Promień:** „Mój złoty chłopak" z Jackiem Cooganem. **Warszawa:** „Bogini dżungli" (dziś premiera). **Reduta:** „Córka gałganiarzy". **Zachęta:** „Burza".

TEATRY. Teatr imienia Juljusza Słowackiego. Piątek: „Kordjan". Sobota: „Lampka oliwna".

Teatr Bagatela. Piątek: „Pierścień z szafirem" (premjera).

Miejski teatr Operetka. Piątek: „Dzidzi". Sobota: „Dzidzi".

Ze świata złudy

„UCIECHA" — „WARSZAWA"

Wyświetlana w „Uciesze" „Miłość i zbrodnia" jest filmem wytwórni „Paramount". Scenarjusz przedstawia losy młodego człowieka, który po opuszczeniu więzienia postanowił żyć i pracować uczciwie, jest przytem nielitościwą satyrą na zepsucie klas posiadających w Stanach Zjednoczonych. Na czoło wykonawców wybija się, rzecz oczywista, Betty Compson i Bert Lytell — reszta obsady ról doborowa. Dobry szczególnie jest Walter Long (kreował bandytę Muchę w „Krwi na piasku") w roli wywiadowcy policyjnego. Reżyserował film G. Fitzmaurice — oczywista świetnie. Lubuje się on w tle ciemnem, a tylko na osoby działające rzuca snop światła przez co sylwetki ich występują wyraziście i plastycznie. Najlepszy akt IV. Z I. aktu dowiadujemy się, iż policja amerykańska bije niegorzej od polskiej — co też podnosi wartość tego, jak wszystkie wytwórni „Paramount", dobrego filmu.

„Warszawa" wyświetla dwuserjowy film „Bogini dżungli" — z typu tych filmów, gdzie logika jest zbrodnią — a absurd jest podniesiony do szczytów logiki. Film ma być nowej produkcji — w co jednak wolno wątpić. Podobny stek niemożliwości widziałem już przed 10 laty w filmie „Saturnin Farandol". Scenarjusz pełen „przygód" — reżyserja często naiwna (ucieczka Ralfa przed lwem, akt III.), bohaterka gra źle — a raczej wcale nie gra. Tempo szalone. Zajmujące tylko zdjęcia puszcz i zwierząt dzikich — ale w 12 aktach i tego zawiele. Film bardzo pożyteczny dla dzieci od lat 5—10 i 70 wzwyż.

rd.

pomni ich „roli" budzicieli apetytu. U nas zaś, wierzyć się poprostu nie chce oczom własnym, na widok ilości w jakich konsumowane bywają te „przystawki", i nie można wyjść z podziwu, stwierdzając, że po tem wszystkiem zaczyna się do dopiero — obiad. O konsumcji alkoholowej lepiej nie wspominać, gdyż ona właśnie nosi na sobie najwybitniej „markę" de Moscou.

Wystarczy jednak „wyjść na miasto", a odor tej „perfumy" ulotnia się natychmiast. Bo tu bez przesady patrjotycznej, poznajesz z dumą, że to serce Polski bije tętnem prawdziwie wielkiego miasta. Magazyny warszawskie światową elegancją swoją nie ustępują paryskim, ani wiedeńskim. Ulice odznaczają się czystością, jakiej w całej nie znajdziesz Rzeczypospolitej.

Co Warszawie najwidoczniej nadaje cechę miasta światowego, to ci mali andrusi, sprzedający gazety! Są oni nieodrodzonymi „kuzynami" paryskiego „gamin", prześcigają go jednak pod względem „cwaniactwa". Zdradzają także i większą „muzykalność", gdyż urozmaicają sobie swój „cris" żeby tak powiedzieć w sposób „enharmoniczny". Po dłuższem wywoływaniu „Gazeta Warsza...! enharmonizują sobie tę melodję na „Warszawska Gaze...! Specjalnością wielkomiejską jest dryndа warszawska co do elegancji ale i — „taksy" godna „siostrzyca", wiedeńskiego ongiś — fiakra. O niektórych dzielnicach Warszawy śmiało twierdzić wolno, że mogłyby znajdować się w samym Paryżu. Prześliczne Aleje Ujazdowskie całym wyglądem swym przypominają żywo dzielnicę w pobliżu Champs-Elysee. I nie jest bynajmniej „małostkowością" wspominać n. p. o doskonałej straży ogniowej, urządzonej zupełnie na modłę wielkich stolic Zachodu. Wszak na Boga to stolica nasza, jedyne prawdziwie światowe miasto w całej Rzeczypospolitej. Cieszmyż się więc, że możemy obcym pokazać, że et ibi dii sunt, że i my należymy do Europy!

A jeśliby już niczem innem Warszawa zaimponować, a zarazem udowodnić nie mogła, iż pod względem kultury dorównuje metropolom europejskim, wystarczyłoby wskazać na teatry. Chyba lepszego probierza poziomu kulturalnego niema. Pierwsze miejsce należy się tu operze, o której dyrektor opery wiedeńskiej Franciszek Schalk, wystąpiwszy w roku ubiegłym w Filharmonji Warszawskiej jako dyrygent, oświadczył piszącemu te słowa literalnie: „Ich bin einfach überrascht, die Warschauer Oper auf solcher Höhe zu finden!" O „Teatrze Polskim", Rozmaitościach itd. zbyteczne chyba się rozpisywać.

Jeden zaś bardzo znamienny moment zasługuje na szczególne wyróżnienie, gdyż on więcej może, niż wszystkie inne, świadczy o wysokim poziomie kulturalnym stolicy naszej: polszczyzna warszawska. Nie jest to bynajmniej zarozumiałością ze strony mieszkańców stolicy, jeśli twierdzą, iż nigdzie w całej Polsce, tak dobrze się po polsku nie mówi, jak w Warszawie. Tak, to święta prawda! Warszawa, to rzeczywiście — nasza Toskana, nasz Hannover. Tu przedewszystkiem niema gwary ludowej, tu wszyscy mówią polszczyzną książkową, wysławiają się zdumiewająco „literacko". Proszę znaleźć w całej Polsce szewcową, która powie np. „To jest nieslychanie tragiczne" (na własne uszy przez piszącego te słowa słyszane!). Kto w ten sposób jak Warszawa zdołał po przez gehennę niewoli zachować tę prawdziwą „arkę przymierza", jaką dla każdego narodu jest jego język, ten złożył dowód swej wysokiej kultury i temu musi się zapomnieć, że się nieco za silnie mógł przyzwyczaić do „parfum de Moscou" — — — — — — —

litt.

Koncert kompozytorski

Bolesława Wallek-Walewskiego

Urodzony we Lwowie, lecz „dziecko Krakowa", syn artysty dramatycznego, którego rodowe nazwisko brzmiało Wallek, a pseudonim Walewski, zdobył szeroką popularność w „Wielkim Krakowie", pod firmą: „Waluś". Tak więc Waluś-Wallek-Walewski zaczął karjerę muzyczną „na czworakach", we Lwowie jeszcze w starym gmachu teatralnym „skarbkowskim", w którym mieszkali rodzice „Walusia" i... w którym wówczas gościła opera. A potem... Uniwersytet krakowski, „Waluś" zapisany na filozofję, studjuje pilnie muzykę chóralną, jako dyrygent krakowskiego „Chóru Akademickiego", a pod jego dyrekcją zyskuje chór ten sławę najlepszego w Polsce. Wojna niszczy akademicką placówkę artystyczną, Walewski obejmuje pałeczkę kapelmistrzowską powstałego Tow. Operowego i „Echa" krakowskiego. W ciągu swego „życia chóralnego" w Krakowie, nawiązuje ścisły kontakt społeczny z obywatelstwem naszego miasta. Żadna przecież uroczystość ważniejsza w naszym grodzie nie odbywa się bez „Walusia". — Wszystkie znakomite „Veni creatory" i „Salvy regine", odwiedziny Focha i królestwa rumuńskich, spoczywają pod pałeczką „Walusia". Oto jego działalność artystyczno-społeczna, która zdobyła mu sympatyczne i popularne miano: Walusia.

Ale pan Bolesław Wallek-Walewski jest kompozytorem i to jednym z niewielu kompozytorów polskich, a jedynym znakomitym twórcą wokalnym. Jest zwyczaj u nas, że w pewnych okolicznościach pisze się w dziennikach komplementa. Otóż odstąpię od tradycji „rodzimej" i powiem, że Walewski jest jedynym w Polsce wielkim, na miarę światową kompozytorem wokalnym, zwłaszcza chóralnym. Dokładniej określę to powiedzenie, precyzując: „Bajka o Kasi i Królewiczu" jest arcydziełem chóralnym, jakiego nie posiada literatura wszechświatowa, zaś z wykonanych na ostatnim koncercie nowych utworów chóralnych, pierwszeństwo oddałbym „Bajeczce o myszce", do słów Jachowicza, zaś „Gewontową baśń" zaliczyłbym do utworów mniej szczerych i bezpośrednio odczutych, zato skończenie precyzyjnych technicznie w poszukiwaniu za nowemi środkami harmonicznemi i efektami akustycznemi.

Poza twórczością chóralną komponuje Walewski utwory symfoniczne i operowe. Na ostatnim koncercie kompozytorskim poznaliśmy symfoniczne „Allegro appasionato". Byłoby praktyczniej, aby kompozytor w takich razach oddawał pałeczkę kapelmistrzowską koledze z tego samego powodu, z jakiego lekarz nie leczy własnych dzieci. Nie mogę urwierzyć, aby w utworze symfonicznym Walewskiego nie było „świateł i cieni" dynamicznych, nie było subtelności zmian w tempie, słowem, żeby „Allegro appasionato" przedstawiało od pierwszego do ostatniego taktu tosamo napięcie maximum dynamiki, zwłaszcza w perkusji, ten sam ruch rytmiczny w takcie na 2. Jeśli zatem ostatni utwór Walewskiego podany był właściwie (w co absolutnie wątpię), należałoby wyżej postawić jego pierwszy utwór symfoniczny: „Paweł i Gaweł", poemacik programowy znanej bajki „O Pawle i Gawle, co w jednym stali domie". Z czterech pieśni solowych, wykonanych przez p. Jaworzyńską, największy sukces zdobyła pieśń: „A kiedy przyjdę", która ma wszelkie zalety popularności. Wykonany fragment z opery „Pomsta Jontkowa", opery, która ma podobno być dalszą tragedją Jontka z „Halki" Moniuszki, zaświadczył, że styl opery „Halki" moniuszkowskiej, w „Pomście Jontkowej" zastosowanym nie będzie. Wreszcie ostatni utwór chóralno-orkiestrowy: „Burza morska", zwłaszcza w partji orkiestrowej nasunął wiele momentów z „Damy pikowej" Czajkowskiego.

Licznie napełniona sala „Starego Teatru" serdecznie oklaskiwała ukochanego kompozytora, darząc go kwieciem i uznaniem. W koncercie kompozytorskim współdziałało „Echo" krakowskie, orkiestra symfoniczna Z. M. P., oraz śpiewacy: Jaworzyńska, Bodnicka, Mizanek, Mazurek, Isakowicz, Tukatsch i Osmecki. **B. Raczyński.**

ZE SPORTU

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Zawody o mistrzostwo klasy B. **Makkabi—Orkan 1:0.** Gra prowadzona przy wielkim upale ospała i nieenergiczna. Makkabi, mimo przewagi, nie mogą skutkiem braku decyzji napastników do strzału uzyskać lepszego wyniku. Sędziował p. Mund jun. zasadniczo nieźle. Byłoby pożądanem jednak, aby dla uniknięcia wszelkich utyskiwań kolegjum sędziów nie delegowało na zawody, sędziów przynależnych do danych klubów.

Wawel—Olsza 1:1. Obaj ci rywale spotkali się z sobą na boisku Jutrzenki od dwu lat po raz pierwszy. Wawel bez najlepszych graczy Seichtera i Nowaka, Olsza w pełnym składzie. Gra prowadzona w ostrem, choć nie niebezpiecznem tempie, była otwartą, przy lekkiej przewadze Wawelu. Na ogół nie stała ona na poziomie pierwszoklasowym. Za dużo w niej było chaotycznej miejscami kopaniny, a za mało celowej obmyślanej kombinacji. Obie bramki padły przed pauzą. Sędziował p. mj. Szkolnikowski, uproszony przez obu kapitanów na skutek niejawienia się sędziego związkowego. Kolegjum sędziów winno dotyczącego sędziego pociągnąć do odpowiedzialności, taksamo, jakby to uczynił Wydział Gier w stosunku do niedyscyplinarnego gracza. Równe prawa dla wszystkich.

Ł. K. S.—Wisła 1:1. Czerwoni bez siedmiu graczy z pierwszej drużyny, z których część znajduje się w Paryżu, a część wyjechała na zawody reprezentacji Krakowa do Warszawy. Mimo to, młodzi zastępcy nie dali się sterroryzować mistrzowi łódzkiemu, stawiali mu nietylko zacięty opór, ale gdyby napastnicy mieli więcej decyzji podbramkowej uzyskaliby dla siebie zwycięstwo. Goście jako całość, przedstawiają dobry zespół, atak ładnie kombinuje, ale rzadko strzela, pomoc niezła, najlepszy prawy Hanke, który śmiało mógłby zająć miejsce Stycznia na Olimpjadzie. Obrońcy słabi widocznie z powodu braku Cylla. Gra toczyła się pod znakiem lekkiej przewagi Wisły. Bramkę dla gości strzelił w 25 m. Fejer, pięknym długim rzutem. Dla Wisły zdobył wyrównującego goala Reyman II. Wynik dla Czerwonych b. zaszczytny. Sędziował p. Landwirth dobrze. Należałoby tego sędziego częściej delegować na zawody pierwszoklasowe.

ZWYCIĘSTWO KRAKOWA W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Dzisiejsze zawody reprezentacyjnych drużyn Warszawy i Krakowa o wielki puhar firmy Komispol zakończyły się zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:1 (2:0). Dla Krakowa strzelili Chruściński dwie i Czulak jedną. Kraków nie wykorzystał rzutu karnego dla siebie. Dla Warszawy bramkę honorową strzelił Grabowski. Na ogół Kraków miał lekką przewagę nad Warszawą. Warszawa nie wykorzystała kilku dogodnych sytuacyj pod bramką. Pośród zawodników krakowskich najlepszy na boisku obrońca Kaczor, bardzo dobry Seifter na środku pomocy. Z pośród zawodników warszawskich wyróżnił się bramkarz Domański, który chwycił 2 bardzo ciężkie strzały, oraz obaj obrońcy. Drugi obrońca Czajkowski wskutek kontuzji opuścił boisko, zastąpił go Loth III. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Marczewski z Łodzi. Po zawodach wręczono kapitanowi Kaczorowi puhar. Drużyna krakowska zeszła z boiska żywo oklaskiwana przez tłumną publiczność.

Radom. (PAT). Zawody reprezentacyjnych drużyn Warszawy i Radomia zakończyły się zwycięstwem Warszawy w stosunku 3:1.

III-cie DOROCZNE ZAWODY SZKÓŁ ŚREDNICH KURATORJUM KRAKOWSKIEGO.

Zawody przyniosły następujące wyniki:

Drużyny męskie: Koszykówna z trójbojem (skok w dal, oszczep, sztafeta 4×100) o nagrodę wędrowną K. S. Cracovia. I. państwowe seminarjum męskie w Białej. II. państw. gimn. w Jaśle. III. państ. semin. w Jaśle. IV. państw. gimn. VII. w Krakowie. Przechodzenie przez parkan 3 m. z odległości 5 m. o nagrodę wędrowną kuratorjum krakowskiego (drużyna z 5 zawodników) I. państw. semin. w Tarnowie. II. państw. gimn. Gorlice.

Drużyny żeńskie: Koszykówna I. pryw. semin. żeńskie p. Münnichowej w Krakowie. II. państw. semin. w Białej. III. pryw. gimn. w Krakowie (Wolska).

Po zawodach wręczył p. kurator Owiński, przemówiwszy w podniosłych słowach plakietę honorową i żetony zwycięskim drużynom, a prezydjum K. S. Cracovia oddało trzeciemu już z rzędu zwycięzcy piękny proporzec. Kierownictwo zawodów spoczywało w sprężystych rękach wizytatora kuratorjum krakowskiego p. Wyrobka.

Z. K. S. Makkabi urządza w czasie od 31 bm. do 8 czerwca tydzień zagraniczny z udziałem Vivo A. C. z Budapesztu, M. T. K. i Admiry. Vivo i Admira są nam dobrze już znane ze swojej bytności w Krakowie. W drużynie Vivo znajduje się kilku graczy reprezentacyjnych, zaś M. T. K., mimo, że gracze tego klubu znajdują się na Olimpjadzie przyjeżdża w składzie, w którym figurują nazwiska znanych graczy międzynarodowych. Imprezy te należeć będą do b. interesujących.

WIADOMOŚCI OLIMPIJSKIE.

Czechosłowacja—Szwajcarja 1:1. Gra została przedłużona o pół godziny, mimo to, bez rezultatu. Czesi mieli przewagę. Dzisiaj nastąpi nowa rozgrywka.

Urugway—Stany Zjednoczone 3.0.

Egipt—Węgry 3:0. Nieprawdopodobna klęska Węgrów.

Włochy pobiły Luksemburg 2:0.

Irlandja—Bułgarja 1:0.

Kap. związku austrjackiego Meisl zaprosił drużynę Urugway na 19 lub 29 czerwca do Wiednia.

Z KRAJU

ZJAZD DZIENNIKARZY W WARSZAWIE. — Wczoraj w południe odbył się zjazd delegatów syndykatów dziennikarzy polskich, w których wzięli udział m. i. pp. dr. Beaupre z Krakowa, Aleksander Vogel, Tadeusz Pawicki oraz Bolesław Szczepkowski, pan Machnowicz i Wasylewski z Pomorza, Bukowski z Wilna oraz pp. Bazylewski, Czempański i Wierzejewski z Warszawy. Syndykat dziennikarzy śląskich nadesłał depszę od swego prezesa, posła Rybarza, który oświadczył, że przyłącza się do uchwał zjazdu. Po zagajeniu przez p. Bazylewskiego toczyły się pod przewodnictwem pp. Bazylewskiego i Vogla kilkogodzinne narady zakończone przyjęciem statutu związku syndykatu dziennikarzy polskich, który zostanie w najbliższym czasie przedstawiony władzom do zatwierdzenia. Walne zebranie związku odbędzie się najdalej we wrześniu. Zadaniem związku jest naczelne przedstawicielstwo dziennikarstwa polskiego i obrona jego interesów moralnych i materjalnych. Tymczasowo funkcje kierownicze sprawują pp. Beaupre, Vogel i Bazylewski. Zjazd uchwalił rezolucję zwracającą się do komisji prawniczej sejmu z prośbą o podjęcie obrad nad wnioskiem posełskim w sprawie unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Po obradach odbył się objad koleżeński w bufecie sejmowym.

PO WYJEŹDZIE JAPOŃSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ Z WARSZAWY. Po trzydniowym pobycie w Warszawie opuściła wczoraj stolicę japońska misja wojskowa. W wywiadzie z współpracownikiem „Kurjera Polskiego", dyrektor japońskiej akademji wojskowej generał Wada podkreślił co następuje: Wizyta nasza w Warszawie jest jednym z etapem naszej podróży odbywanej celem zaznajomienia się ze stanem techniki wojskowej w związku z doświadczeniami wielkiej wojny światowej. Następnie generał zaznaczył, że mimo krótkiego pobytu w Polsce japońska misja dostrzegła, że w Polsce odbywa się wytężona praca organizacyjna zdrowej armji dla obrony państwa. Oficerowie i żołnierze dążą do stałego polepszenia jakości armji. Streszczając ogólne swoje wrażenia generał powiedział, że armja polska pracuje w zakresie wojskowości bardzo poważnie.

ZE ŚWIATA

DAR ROCKEFELLERA. Rockefeller powiadomił Poincarego, że składa 1 miljon dolarów do dyspozycji komitetu francusko-amerykańskiego dla odbudowy francuskich zabytków sztuki zniszczonych w czasie wojny, mianowicie dachu katedry w Reims, pałacu i parku w Fontebleau, oraz pamiątkowych gmachów Fontaine i Wersailles. Rockefeller wyraża zapatrywanie, że te skarby artystyczne stanowią własność wszystkich narodów i dodaje, że do złożenia tego daru na ręce Poincarego skłoniły go nietylko względy artystyczne, lecz również i niezmieniona sympatja dla Francji.

WYŚCIGI STRUSI W BERLINIE. W czerwcu odbędą się w Berlinie wyścigi strusi, w których wezmą udział specjalne okazy sprowadzone z wysp Malajskich. Terminu wyścigu dokładnie nie wyznaczono, gdyż wymagają one bardzo ciepłej pogody. Szybkość strusi jest o 50 prc. większa od szybkości najlepszych koni wyścigowych.

Kultura, nauka, sztuka

ROMAIN ROLLAND, znakomity pisarz francuski bawił w ostatnich dniach, wraz z siostrą, jako gość prezydenta Massaryka w Pradze. Rolland, który z zawodu jest, jak wiadomo, historykiem muzyki, przyjechał do Pragi na uroczystości, związane z rocznicą Smetany. Przedtem był w Wiedniu na przedstawieniu nowego baletu Ryszarda Straussa „Sclagobers".

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA PARYSKA W R. 1925 posiadać będzie własny teatr. Plan tego teatru został opracowany przez A. Perreta, twórcę „Theatre des Champs Elysees". Projekt zaakceptowany już przez specjalną komisję, zawiera następujące ciekawe rozwiązanie architektoniczne:

Teatr posiada kształt prostokąta, którego dwa boki zajmuje scena. Mniejszy bok przeznaczono na scenę kameralno-komedjową, większy zaś dla opery, łącznie z baletem. Istnieje nadto możność wystawienia widowiska na obu scenach łącznie np. przez urządzenie na jednej wnętrza — na drugiej zaś pleinairu.

Widownia o pojemności 700 osób skonstruowana została w ten sposób, że fotele, umieszczone na płaszczyźnie obrotowej można dowolnie zwracać w kierunku mniejszej lub większej sceny.

Dotychczasowy system oświetlania sceny przez umieszczoną w jednem miejscu latarnię zastąpiony będzie przez ogniska świetlne, dające się przenosić, rzucające promienie z dowolnej odległości i wysokości. Daje to olbrzymie pole popisu dla nowego zastosowania elektrotechniki w teatrze.

Orkiestra będzie umieszczona na balkonie, umożliwiającym wszelako utrzymanie kontaktu między aktorem i dyrygentem. Teatr zostanie zbudowany z drzewa bogato zdobionego i zabezpieczonego od pożaru.

JEAN SARMENT, znany u nas jako autor „Pławiacza cieni", pracuje obecnie nad komedją czteroaktową pod tytułem „Madelon pour nous n'est pas severe". Ponieważ w pewnych sferach czyniono mu zarzuty, iż nadanie takiego tytułu byłoby poniekąd profanacją uczuć narodowych francuskich (!), autor w rozmowie z jednym z dzienników, oświadczył z ironją, że dla uspokojenia swego sumienia zapyta się o zezwolenie związku byłych kombatantów. **A.**

DZIAŁ GOSPODARCZY

Projekty koncentracyjne wielkiego kapitału

Wiedeń, 26 maja 1924.

Nasz korespondent wiedeński pisze nam:

W latach 1919—22 odnosiło się wrażenie, że proces koncentracji kapitału został zahamowany na długie lata, ustępując raczej tendencji wprost przeciwnej. W nieprawdopodobny wprost sposób zaczęły się w okresie inflacyjnym mnożyć banki o najrozmaitszych typach i przywłaszczać sobie te atrybucje, które przed wojną zdawały się należeć wyłącznie do wielkiego kapitału. Banki formatu małego i średniego zagarniały nietylko klientelę przedwojenną wielkich banków, nęcąc ją mirażem łatwych zarobków, szczególnie giełdowych, (w czem wielkie instytucje, dbałe o swoją tradycję i kierujące się zasadami solidności i odpowiedzialności, nie mogły lub nie chciały dotrzymywać im kroku), ale poczęły wdzierać się także w domenę przemysłu, patronizować towarzystwom akcyjnym, zakładanym pod kątem widzenia eksploatacji, nie zaś podniesienia produkcji, czyli jednem słowem arogować sobie miejsce jeżeli nie równorzędne, to w każdym razie niezależne od wielkiego kapitału. Rozumie się samo przez się, że wielki kapitał z utajoną niechęcią śledził te zakusy emancypacyjne małych i średnich banków, wyzyskujących konjunkturę inflacyjną dla uniezależnienia się od jarzma wielkiego kapitału. Z tem łączy się ów nadmiar emisji akcji nowo powstających przedsiębiorstw przemysłowych, gdyż to był najłatwszy sposób zdobywania kapitału obrotowego bez uciekania się do kredytów bankowych, stosunkowo dość drogich i w dodatku niechętnie udzielanych przez wielkie banki. Tylko w okresie ucieczki przed koroną możliwe było wydobycie z rąk prywatnych płynnej gotówki w zamian za nowe akcje, co miało ten skutek, że miejsce inflacji pieniądza zajęła inflacja papierów giełdowych. Że miało się tu do czynienia istotnie z inflacją efektów, przekonała się publiczność dopiero teraz i ona też w pierwszym rzędzie jest ofiarą tej polityki emisyjnej rządu, która w konsekwencji doprowadzić musiała do obecnej katastrofy.

Dzisiaj jest już bowiem rzeczą udowodnioną, że wielką część winy obecnej deruty ponosi sam rząd. W ministerstwie skarbu wyrobiła się praktyka stawiania jak najmniejszych przeszkód tworzeniu się nowych banków i towarzystw akcyjnych i dopuszczaniu nowych akcyj na giełdę lub powiększaniu w nieskończoność kapitału zakładowego. Rząd potrzebował gotówki, a z każdej nowej emisji wpływały do kasy państwowej podatki stosunkowo bardzo wysokie. Jeżeli więc dziwiono się, że rząd obstawał przy tem, by kursy emisyjne nowych akcyj były bardzo wysokie, to wytłumaczenia tego szukać należy w tej okoliczności, że podatek emisyjny na rzecz państwa stał w prostym stosunku do wysokości kursu emisyjnego akcji. Ten czysto fiskalny punkt widzenia rządu miał ten skutek, że w największej ilości wypadków kurs emisyjny akcji nie był granicą minimalną, do której spaść mogła wartość akcji, lecz granicą maksymalną, jaką po kotowaniu akcji mogła wogóle uzyskać na giełdzie. Ten brak prymitywnej opieki rządu nad publicznością, oddaną na łaskę i niełaskę machinacji nowych towarzystw akcyjnych, względnie syndykatów i banków małego i średniego kalibru zemścił się srodze nietylko na rządzie i niewinnej publiczności, lecz na samych bankach. Dopóki bowiem publiczność wierzyła w rentowność zakupywania akcji, dopóki więc gotówka była płynną, sztuczny gmach tutejszej giełdy mógł się jako tako utrzymać. Dopiero gdy ukazały się zwiastuny przesilenia kredytowego, wywołanego znanymi już dostatecznie faktami, musiał runąć cały gmach, grzebiąc nietylko giełdę, ale i te instytucje, które w pierwszym rzędzie przyczyniły się do inflacji efektów, a mianowicie banki małe i średnie.

Że ten rozwój szedł po linji wielkiego kapitału, że wielki kapitał z całą świadomością proces ten przyspieszał i że odczuwał on to, co Niemcy nazywają „Schadenfreude" (na co niema zresztą w nas ekwiwalentu językowego) zrozumie każdy, kto w okresie inflacyjnym słyszał naigrywanie się młodego kapitału z „nieudolności i niedołęstwa" tradycją solidności obwieszczonego starego kapitału. Odwet, który bierze obecnie stary, czyli wielki kapitał, jest naprawdę krwawy. Hasłem jego jest zniesienie z powierzchni nietylko chwastów powojennych, nietylko tych firm i instytucji, które z chwilą założenia nosiły w sobie zarodek efemeryczności, lecz nawet takich banków mniejszych i średnich, które żywotność swoją okazały były przed wojną, ale kóre w okresie powojennym swojem zachowaniem się — powiedzmy brakiem respektu — naraziły się wielkiemu kapitałowi. Gra tego kapitału stała się nawet przejrzysta w znanym wypadku Depositenbanku, gdzie winna na pozór zademonstrować solidarność wielkich banków w obronie tej instytucji. Toć „ratowanie" Depositenbanku wyglądało tak, że akcje jego, których kurs emisyjny wynosił 60.000 k. a., a kurs w czasie największej deruty nie spadł poniżej 30.000, zakupił „syndykat sanacyjny" pięciu wielkich banków po kursie 17.000 k. Jest to zdaje się najlepszy wogóle interes, jaki kiedykolwiek wielkie banki zrobiły. Z interesem tym iść może w paragon chyba tylko zysk, zagarnięty przez „syndykat interwencyjny" wielkich banków, utworzony z inicjatywy rządu celem wstrzymania deruty giełdowej. Jak zresztą syndykat ten „interwenjował", o tem świadczy obecny stan giełdy, która po kilkudniowej „haussie" popadła dalej w stan stagnacji, z której trudno ją wyrwać i dla której nawet spadek franka francuskiego nie jest już żadną podnietą.

Dziwna napozór, a przecież zupełnie logiczna wytworzyła się zatem sytuacja. Wszyskie wielkie banki, mające interes w zniszczeniu niemiłej dla siebie konkurencji koncentrują obecnie swoje siły i zamiast iść, jak dotychczas, luzem, zrzeszają się do wspólnej „pracy". Walka wzajemna jest już właściwie niepotrzebna. Pozycja Bosla jest taka, że w najbliższej przyszłości nie może on już marzyć o zdobyciu decydującego, jak do niedawna, wpływu na rynku wiedeńskim. O ubiciu Castiglioniego stary kapitał nawet nie myślał, gdyż w przeciwieństwie do Bosla tkwił Castiglioni bardziej w przemyśle, niż w spekulacji, a jego pozycja międzynarodowa dzięki stosunkom jego z Mussolinim jest nie do zachwiania. Walka zatem już straciła sens, a zresztą stała za kosztowną. Jak po r. 1873 tak i teraz przejawia się tendencja konkurencyjną wielkiego kapitału tendencja obserwowana zresztą po każdem przesileniu. Jeżeli nie mylą objawy, przygotowuje się po cichu kartel wielkich banków, których dewizą będzie: „gesondert marschieren, vereint schlagen". Z chwilą, gdy pole walki zasłane trupami małych i średnich banków zostanie oczyszczone, zejdzie może nad pobojowiskiem świt, zwiastujący względnie stałe polepszenie się giełdy. Definitywnego zakończenia okresu likwidacyjnego małego i średniego kapitału oczekiwać jednak należy dopiero po miesiącach. Polepszenie się giełdy wiedeńskiej nastąpić zatem może dopiero w jesieni br.

Listy zastawne

Giełda warszawska rozpoczęła już urzędowe notowanie Listów zastawnych. Zabiegano o to przez lat kilka bezskutecznie. Posiadacze Listów zrzeszeni w swych organizacjach, kołatali o to do władz skarbowych, których opozycja gruntowała się na motywach po części ekonomicznych, po części politycznych. Szło o zagranicznych posiadaczy Listów, wypuszczonych w byłych zaborach. Urzędowe kursy w tym czasie przekonałyby ich dowodnie o utracie całego swego kapitału lokowanego w tych papierach. Poza tem przed waloryzacją brak było wszelkiej podstawy dla oceny wartości listów zastawnych. Argument ten stał się bezprzedmiotowy z chwilą przerachowania zobowiązań przedwojennych i powojennych. Stworzono więc podstawy, na których uporządkowanie tych należności ma być uskutecznione, i na tym gruncie odbywać się może swobodna gra interesów w postaci codziennych tranzakcyj giełdowych z urzędowymi kursami. Jak wiadomo, listy zastawne mają być waloryzowane na tej zasadzie, że masa czynna, tj. wierzytelności hipoteczne wraz z zaległymi procentami towarzystw kredytowych, ulegną przerachowaniu, a następnie masa ta rozdzielona będzie pomiędzy posiadaczy listów tak wylosowanych, jak i niewylosowanych. Pomiędzy listami wylosowanemi, a niewylosowanemi nie ma żadnej różnicy. Obecnie także i długów hipotecznych Towarzystw kredytowych nikt nie będzie mógł więcej spłacać listami niewylosowanemi, gdyż proceder ten pokrzydziłby pozostałych właścicieli listów, drogą umniejszenia masy czynnej. A jak wiadomo, przeważnie obieg listów jest większy od masy czynnej. Im obieg tych listów jest większy od masy czynnej, tj. od sumy, którą reprezentują wierzytelności hipoteczne Towarzystwa kredyto-

wego, tem listy zastawne przedstawiają mniejszą wartość. W Małopolsce stosunek obiegających jeszcze listów zastawnych, tak wylosowanych jak i niewylosowanych do wierzytelności hipotecznych Towarzystw kredytowych wynosić powinien przeciętnie 2:1.

W niektórych towarzystwach stosunek ten przedstawia się lepiej, w innych gorzej. Dla uniknięcia zamieszania, z którego korzystają tylko spekulanci, Towarzystwa kredytowe winny możliwie najrychlej opracować i ogłosić stan masy czynnej i ilość obiegających listów. W Warszawie urzędowy kurs 4½% listów zastawnych Tow. kredyt. ziemskiego, opiewających na 100 rubli wynosił dnia 21 maja 20 zł., tj. około 8% wartości nominalnej. Czynniki urzędowe winny jak najrychlej wprowadzić notowania urzędowe listów zastawnych i na giełdy małopolskie.

Ciekawem jest również, iż dotychczas nikt nie zainteresował się u nas wprowadzeniem na giełdy małopolskie papierów państwowych, pożyczki dolarowej, pożyczki złotej, bonów złotych, miljonówki itd. A jednakowoż w okresie obecnym, w którym kredyt publiczny jest sprawą pierwszorzędnej wagi dla państwa, notowania giełdowe papierów państwowych ułatwiłyby w znacznej mierze ich zbyt i zwiększyłyby pojemność rynku dla tych papierów.

Bilans Banku Polskiego

z 20-go maja 1924

Ukazał się już drugi z rzędu bilans dekadowy Banku Polskiego z 20. V. Przedstawia się on następująco:

A K T Y W A.				
1) Złoto w sztabach i monetach			z	70.804.073.93
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie			„	203,530.471.62
3) Portfel wekslowy			„	120.534.616.15
4) P o ż y c z k i:				
zabezpieczone papierami procentowemi	z	958.830.40	„	
zabezpieczone walutami	„	378 921.17	„	1.337.761.57
5) I n n e a k t y w a:				
Akcjonarj. za niedopł. część kapitału zakład.	z	22.616.509.99		
Nieruchomości i ruchomości	„	21.001.926.61		
Inne rachunki	„	5.153.061.39	„	48.771.497.99
			z	444.978,421.26
P A S Y W A.				
1) Kapitał zakładowy			z	100.000.000·—
2) Obieg biletów bankowych			„	136.047 435·—
3) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:				
A. R-ki żyrowe: a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	z	35.069.755.67		
A. R-ki żyrowe: b) Inne	„	45.937.426.40		
B. Inne zobowiązania: a) Ministerstwo Skarbu, rachunek specjalny	„	93.305.164 64		
B. Inne zobowiązania: b) Zobowiązania w walucie zagr.	„	28.266.242.45		
B. Inne zobowiązania: c) Inne	„	2.984.722.47	z	205.563.311.13
4) Inne pasywa			„	3.367.674.63
			z	444.978.421.26

Z aktywów uderzają zmiany następujących pozycyj w stosunku do 10 maja. Zmniejszenie się zapasu walut o 3,638 tys. zł.; nieznaczne zwiększenie się portfelu wekslowego o 234 tys. zł. oraz pożyczek gospodarczych o 403 tys. zł. Zapas kruszcu zwiększył się nieco o 429 tys. zł.

W passywach zaszły następujące zmiany: Obieg banknotów złotowych wzrósł o 24,930.000 zł., obecnie więc wynosi 136 miljonów zł. Natomiast obieg marek polskich zmniejszył się znowu w stosunku do 10 maja, tak, że obecnie wynosi już 379 biljonów, t. j. 280 miljonów zł. Razem więc nasz obieg pieniężny wynosi 346 miljonów zł. czyli zmniejszył się o kilkanaście miljonów zł. w stosunku do 10 maja. Pochodzi to stąd, że w Banku Polskim skarżą się na brak materjału wekslowego ze względu na zamarcie ruchu handlowego.

Z natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszył się rachunek Skarbu Państwa o 38 miljonów zł. Taką kwotę podjął ostatnio Skarb Państwa z Banku Polskiego.

Natomiast na rachunkach żyrowych Skarbu zwiększyły się jego należności o 21 miljonów zł.

Stopa procentowa pozostała niezmieniona. 12% od dyskonta weksli, 16% od lombardu papierów procentowych.

Państwowa Rada Ubezpieczeniowa

Na ostatniem posiedzeniu Państwowej Rady Ubezpieczeniowej zapadły następujące uchwały:

Przy przejściu na bilanse w złotych kapitały zakładowe istniejących zakładów ubezpieczeń powinny wynosić conajmniej: przy wykonywaniu jednego działu ubezpieczeń 150.000 zł., przy wykonywaniu zaś 2-ch lub więcej działów ubezpieczeń 300.000 złotych.

Dopełnienie przez poszczególne zakłady ich kapitałów zakładowych winno dokonać się do dnia 1 lipca 1925 roku.

Odnośnie nowopowstających akc. spółek ubezpieczeń kapitały zakładowe winny wynosić conajmniej 200.000 zł. dla każdego działu określonego w statucie spółki z tem jednak, że kapitał zakładowy spółki nie może być mniejszy niż 500.000 zł. Kapitały zapożyczone nowopowstających zakładów, opartych na wzajemności powinny wynosić conajmniej jedną trzecią część norm powyższych.

Co się tyczy kaucji dla zagranicznych zakładów ubezpieczeń to powinny one wynosić conajmniej: 200.000 zł., przy wykonywaniu jednego działu ubezpieczenie rzecznych z wyjątkiem działu ubezpieczeń od ognia, dla wykonywania którego potrzeba conajmniej 300.000 zł. oraz 400.000 zł. przy wykonywaniu działu ubezpieczeń na życie. Należy jednak dążyć do zbliżania wysokości zabezpieczenia do norm przedwojennych.

Kalendarzyk podatkowy

W miesiącu czerwcu przypadają terminy zapłaty następujących ważniejszych podatków bezpośrednich:

Podatek gruntowy, wpłata I-ej raty 100%-ej podwyżki, o ile nie została ona uiszczona w maju.

Podatek przemysłowy, wpłata miesięczna podatku od obrotu, osiągniętego w maju r. b. oraz dopłata do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. — (Termin ostateczny wpłaty upływa z dn. 30 czerwca r. b.).

Podatek dochodowy, wpłata 1/4 części podatku dochodowego, przypadającego od dochodu przyznanego na r. 1924 (ostateczny termin upływa w dniu 24 czerwca).

Podatek majątkowy, od 10 czerwca wpłata I-ej raty podatku majątkowego, obliczona na podstawie zeznań sprawdzonych przez komisje szacunkowe.

Na to płatne są wszystkie podatki, na które płatnicy otrzymali lub otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności w czerwcu r. b.

KRONIKA KRAJOWA

WYMIANA NOT KRIESA. Bank Polski przypomina, że ostateczny termin wymiany banknotów okupacyjnych (t. zw. not Kriesa) z daty 9 grudnia 1916 r. upływa z dniem 31 maja 1924 r. Po upływie powyższego terminu banknoty te tracą wszelką wartość.

LIKWIDACJA POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ. Ministerstwo Skarbu w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 kwietnia powierzyło Bankowi Polskiemu likwidację Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za wyjątkiem sprzedaży nieruchomości.

O PRZYWRÓCENIE KAUCYJ W POSTACI GWARANCYJ BANKOWYCH. Z kół gospodarczych zwrócono uwagę Ministerstwa Przemysłu i Handlu na nowe zarządzenie, tyczące się składania kaucyj względnie wadjów przy ofertach na publiczne roboty budowlane. Zarządzenie to utrudnia w wysokiej mierze przedsiębiorcom udział w licytacjach i wpływa równocześnie na podrożenie kosztów budowlanych.

Kiedy mianowicie do niedawna godziły się rozpisujące władze wojskowe i cywilne na przedkładanie gwarancyj bankowych zamiast kaucji, odstąpiono przed pewnym czasem od tej praktyki i wymaga się składania wadjów w gotówce względnie w papierach pupilarnych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w dzisiejszej sytuacji przepis taki jest dla przedsiębiorstw budowlanych nadzwyczaj uciążliwym. Zdobycie środków pieniężnych na zakup materjałów budowlanych, urządzeń pomocniczych, maszyn itd. nastręcza tyle trudności, iż należałoby raczej unikać dalszego obciążania firm oferujących. Obciążeniem takiem, i to bardzo poważnem jest zarzucenie systemu gwarancyj bankowych, który zawsze cel swój spełniał i dawał rozpisującej władzy dostateczne zabezpieczenie na wykonanie zobowiązania oferującego przedsiębiorstwa. Przemysł budowlany podnosi też z racją, iż uwięzienie gotówki bezpośrednio lub w papierach wartościowych połączone jest z utratą odsetek względnie kosztami obciążającemi niepotrzebnie kalkulację budowy.

Słusznem też jest zapatrywanie sfer budowlanych, iż przywrócenie systemu dołączania bankowych listów gwarancyjnych przy rozpisywaniu licytacji na publiczne roboty budowlane jest uzasadnione zarówno obecną sytuacją finansową, jak i względami na możliwie oszczędne kalkulowanie kosztów budowy.

ODDZIAŁ DEWIZOWY IZBY SKARBOWEJ w Krakowie mieścić się będzie począwszy od 1 czerwca przy ul. Helclów l. 2. II. p. Nr. 51. Godziny przyjęć dla stron od 11 do 12-tej.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW BANKOWYCH Z TURCJĄ. Dyrektor Banku Przemysłowców Polskich w Warszawie, korzystając z bytności swej w Konstantynopolu, nawiązał bezpośrednio stosunki bankowe z tutejszym bankiem „Credit Ottoman". Na skutek tego pomieniony bank „Credit Ottoman" w Konstantynopolu oraz Bank Przemysłowców Polskich w Warszawie przystąpiły do bezpośredniego załatwiania wszelkich operacyj bankowych między Polską a Turcją.

DOKUMENTY HANDLOWE DLA ODPRAWY CELNEJ. Katowicka Izba handlowa zwróciła się do Ministerstwa skarbu (Dep. Ceł) z przedstawieniem, iż górnośląskie urzędy celne domagają się, aby przedkładane przy odprawie celnej faktury, rachunki kupieckie etc. zaopatrzone były w podpis nadawcy zagranicznego, jakkolwiek według ogólnie przyjętych zwyczajów handlowych wspomniane dokumenty na ogół nie zawierają podpisu. Ponieważ ponadto art. 16 rozporządzenia o postępowaniu celnem ani okólnik Ministerstwa Skarbu, ustalający szczegółowo zasady, których przestrzegać należy przy wykonywaniu przytoczonego art. 16 nie uzależniają ważności dokumentów handlowych od figurującego na nich podpisu nadawcy, praktyka stosowana przez urzędy celne wydaje się nie uzasadnioną i naraża strony na bezpodstawne straty, albowiem urzędy celne w razie braku podpisu na fakturze itp. pobierają dodatkową opłatę manipulacyjną w wysokości 10% należności celnej, przewidzianej dla zgłoszeń niekompetentnych.

OBNIŻENIE PODATKU WĘGLOWEGO. Od 26 maja obniżony został podatek węglowy dla kopalni Feliks z 12'5 procent na 8 procent wartości względnie ceny węgla z ważnością od 1 kwietnia 1924 a dla węgla z innych kopalń zagłębia Dąbrowskiego z 14 procent na 3 procent wartości względnie ceny węgla z ważnością od 6 lutego 1924.

WALKA GÓRNEGO ŚLĄSKA Z BEZROBOCIEM I DROŻYZNĄ. Z Katowic donoszą: Dnia 29 maja pod przewodnictwem wicewojewody Żurawskiego odbyły się w województwie śląskiem narady w sprawie bezrobocia. Wicewojewoda poinformował delegatów o środkach, jakiemi władze wojewódzkie zamierzają zwalczać klęskę bezrobocia. Województwo śląskie zwróciło się do rządu centralnego w sprawie przyspieszenia zamówień na materjały kolejowe dla hut, aby utrzymać w ruchu, oraz o ukończeniu budowy rozpoczętych linij kolejowych. — Władze wojewódzkie rozpoczną również na szeroką skalę roboty drogowe, oraz akcję budowlaną. Gminy śląskie otrzymają pożyczki inwestycyjne na roboty budowlane, aby zatrudnić miejscowych bezrobotnych. Organizacje robotnicze zażądały sprowadzenia z zagranicy dla śląskich konsumów robotniczych tańszych towarów włókienniczych i skórzanych, wolnych od cła. Pozatem odbyła się dziś w województwie konferencja w sprawie walki z drożyzną. Wybrano trzy komisje, które ustalać będą ceny w handlu, rękodziele, oraz w dziedzinie kredytu bankowego.

NIEWYPŁACALNOŚĆ FIRMY LWOWSKIEJ. Wielką sensację wywołała we Lwowie wiadomość o niewypłacalności firmy włókienniczej Lublinger i Samesz. Firma ta uchodziła za największą w branży tekstylnej we Lwowie. Fabrykanci bielsko-bialscy ponoszą straty na kilkadziesiąt tysięcy dolarów, a kilka fabryk zagranicznych po kilka tysięcy dolarów.

KALENDARZYK GIEŁDOWY

WALNE ZEBRANIA.

14 czerwca: Spółka Akcyjna dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych „Optima". Zwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 4-tej w lokalu Spółki ul. Krakusa 7, I. piętro, z porządkiem dziennym: bilans za 1923 i upoważnienie Rady zawiadowczej do przewartościowania przedsiębiorstwa na złote. Termin złożenia akcji w kasie Spółki 6 czerwiec.

14 czerwca: Zakłady Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 6 tej w biurach Spółki, ul. Kapucyńska 7, z porządkiem dziennym: Bilans za 1923 i wybory 3 członków Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej. — Termin złożenia akcji **6 czerwca** w Kasie Spółki ul. Kapucyńska l. 7 w godzinach od 4—7 popołudniu.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30 maja 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 28/V.
Bank Przemysłowy . . .	0·42	0·39 1/2—0·40
Bank Hipoteczny		0·75
Bank Małopolski	0·90	0·85—0·90
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·15—0·16	0·15—0·16
Powszechny Bank Kredyt.	0·14—0·16	
Bank Komercjalny . . .		
Bank Zw. Spółek Zarob.	5·80—5·90	
„Tohan"	0·42—0·43	0·40—0·41
„Tehato"		
„Impex"		
Bracia Rolniccy	0·30	0·27 1/2—0·30
„Pharma"	1·35	
„Polski Glob"	0·22	
Żegluga Polska	0·22	
Zieleniewski	11·40—12·—	10·40—11·10
Cegielski, Poznań . . .	0·75—0·78	0·66—0·71
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia", ...	0·90—0·94	0·81—0·82
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk"	1·35	
Warsz. Parowozy	0·40—0·45	0·44—0·48

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 28/V.
Automotor		
Górka	19·75—21	19-18-18·50
Siersza	6—6·20	5·90—6
Tepege	2·75—3·05	2·45—2·65
Polska Nafta	0·61—0·62	0·58
„Pokucie" . .	0·50—0·55	
Oikos		
Pezet		
Strug	1·65—1·75	1·55—1·60
Syndykat Kosz., Kraków .	0·15—0·20	
S. W. Niemojowski . . .		
Tłuszcze Trzebinia . . .	5 20	5·10—5·20
Azot		
„Agrochemja"		
„Teropol"		
Elektr. Siersza	0·35—0·38	0·38—0·42
Porcelana Ćmielów . . .	0·90—1	
„Krakus"	1·25	1.30
Chodorów	5·30-5 95-5·70	5·10—5·25
Chybie	7.40—8	6·90—7·10
A. Piasecki	1·50	
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		

Kraków, 30 maja. Dzisiejsze zebranie giełdowe przyniosło dalszą lekką poprawę tendencji, która ujawniła się w polepszeniu kursów przedewszystkiem „faworytów" giełdy krakowskiej Zieleniewskiego, Sierszy górniczej, Górki, Mydła i Chodorowa, którego to ostatniego brakło nawet towaru. Również lżejsze papiery wykazały lekką zwyżkę i to przedewszystkiem Strug, Krakus i Piasecki. — W akcjach bankowych lekka poprawa kursu Banku Przemysłowego i znaczna zwyżka Banku Związku. Niskie kursa transakcyj na ultimo czerwca (Zieleniewski 12.75 i Chodorów 6.10) nie wróżą o wydatniejszej poprawie kursów w najbliższym czasie. Również na pogiełdziu poprawiły się kursa efektów.

Na giełdzie pieniężnej kursa zniżkowe.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waltuty: Dolary 5.19—5.18 3/4.

Dewizy: Nowy York 5.21. Paryż 27.75. Praga 15.35. Szwajcarja 92—91.60. Wiedeń 7.36—7.35 1/2 Londyn 22.35.

EGZOTY.

Jaworzno dr. 23.50—24. Len 1.25—1.35, Węglówki 0.03 i pół, Lokomotywy 0.76, Nafta Krosno 0.40, Nobel 1.35—1.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30 maja. (Cyfry w złotych):

Bank Dysk. Warszawski 6.50—8.
„ Handlowy 7.50—8.
„ dla Handlu i Przemysłu 1.65—1.80.
„ Kredytowy 0.65—0.70.
„ Polski Handlowy w Poznaniu 3.40.
„ Polski przem. we Lwowie 0.37.
„ Zachodni 2.50—2.65.
„ Zw. Sp. Zar. w Pozn. 4.25—4—4.50.
„ Związków Ziem. 0.30.
Kijewski i Scholtze 0.38—0.37.
Chodorów 5.
Czersk 0.85—0.80.
Częstocice 2.50.
Gosławice 1.40.
Michałów 0.60—0.75.
Warsz. Tow. F. Cukru 4.85—4.28.
Firley 0.50—0.52.
Łazy 0.10—0.18.
Drzewny przemysł 0.45—0.50.
Warsz. T. Kop. Węgla 5.50—5.10.
Lilpop 0.75—0.83.
Modrzejewskie zakł. 6.65—7.
Norblin 0.72.
Ostrowieckie zakł. 9—8.
K. Rudzki i Ska 1.60—1.70.
Starachowice 3.10—2.90.
Ursus 1.40—1.65.
Pocisk 1.40—1.45.
Parowóz 0.36—0.37.
Zawiercie 48—49.50.
Żyrardów 45.50—44.
Ł. J. Borkowski 1.30—1.33.
B-cia Jabłkowscy 0.22.
War. Tow. Transp. i Żegl. 0.25.
Ćmielów 0.76—0.82.
Elektryczność 1.65—1.60.
Haberbusch i Schiele 6.50.
Spirytus 1.60—1.70.
Polska Nafta 0.65—0.60.
Bracia Nobel 1.20—1.30.
Siła i Światło 0.62—0.64.
Fabryka pap. Klucze 0.80.
Cerata 0.36.
Przemysł Naftowy 0.60.
F. Puls 0.49—0.52.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 30 maja. Nowy Jork 5.18—5.18 i pół, Londyn 22.48—22.27 i pół, Paryż 27.52 i pół do 27.06 i pół, Wiedeń, 7.32 i pół, Praga 15.28—15.25, Włochy 22.82 i pół, Belgja 23.35, Szwajcarja 91.50—90.70, Pożyczka złota 7.50, Pożyczka dolarowa 2.80—2.83, Miljonówka 0.52—0.56.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 30 maja, 1924 r. — otwarcie giełdy. Warszawa 108.50. Marka polska —. New-Jork 5.66 1/2. Londyn —.—. Paryż 30.10. Wiedeń 79.25. Praga 16.66 1/4. Włochy 24.85. Belgja 25.75. Budapeszt 65. Helsingfors 14 1/8. Sofja 405. Holandja 211 7/8. Christjanja 78.25. Kopenhaga 95. Stokholm 150. Hiszpanja 77.50. Bukareszt 2.45. Berlin 1.34. Belgrad 6.95.

Wiadomości giełdowe

DODATKOWA SUBSKRYBCJA.

Syndykat Koszykarski S. A. w Krakowie. Dodatkowa subskrybcja na II-gą serję V-tej emisji. Jedna nowa na 1 starą (I.—IV. emisji) po 24 grosze. Miejsce subskrybcji Biuro Spółki, ulica Szczepańska 1. Termin subskrybcji 14 czerwca.

WALNE ZEBRANIA.

11 czerwca: Fabryka Przetworów Tłuszczowych Tow. Akc. w Trzebinji. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się o godzinie 11.30 rano w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie, ul. Mikołajska. 10 akcyj — 1 głos. Termin złożenia akcyj w Kasie Spółki lub Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie **5 czerwiec.**

14 czerwca: Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie. Zwyczajne walne zebranie odbędzie się o godz. 4-tej w Izbie Handlowej z porządkiem dziennym: bilans za 1923 r., zatwierdzenie kooptacji członków Rady zawiadowczej i wybór członków Komisji Rewizyjnej. 20 akcyj — 1 głos. Termin złożenia akcyj w likwidaturze Zarządu ul. Szewska 1, w Polskiem Banku Przemysłowym i Polskim Banku Krajowym do **8 czerwca.**

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

LOS OPERETKI PRZY UL. RAJSKIEJ. Jak się dowiadujemy za kilka dni ma się odbyć konferencja prezydjalna dla zadecydowania o losie budynku przy ul. Rajskiej na przyszły sezon. Prezydjum magistratu stoi na stanowisku, iż winna się w nim w dalszym ciągu mieścić operetka, jednakowoż miasto w przyszłym sezonie nie będzie mogło jej udzielać żadnej subwencji, jak również nie będą wypożyczane operetce kostjumy z teatru im. Jul. Słowackiego. Dotąd jest sześciu reflektantów na prowadzenie operetki w budynku przy ul. Rajskiej, wśród nich dyr. Wiśniewski i Pilarski. Obecne kierownictwo operetki (zrzeszenie artystów) dotąd nie powiadomiło prezydjum miasta czy reflektuje na prowadzenie teatru czy nie. Magistrat pragnie wydzierżawić budynek przy ul. Rajskiej na czas dłuższy, bo na lat sześć, z tem, iż dzierżawca przeprowadzi konieczny remont budynku.

Ostatnie telegramy

z 30 maja 1924

Protokoły jaworzyńskie wchodzą w życie

Warszawa. (PAT.) W myśl uchwał polsko-czechosłowackich konferencyj krakowskich odbyło się w dniach 23 i 24 maja br. w Lubochni na Słowaczyźnie posiedzenie międzynarodowej Komisji delimitacyjnej dla wytknięcia granicy polsko-czechosłowackiej na którem komisarz polski prof. Goetel i czechosłowacki inż. Roubik przedstawili uzgodniony tekst protokołów spiskich. Tekst ten po jednomyślnem przyjęciu przez Komisję delimitacyjną zostanie wysłany przez przewodniczącego pułkownika Ufflera do konferencji ambasadorów celem ostatecznego zatwierdzenia, którego należy oczekiwać w połowie czerwca. Z tą chwilą protokoły wejdą ostatecznie w życie.

Rada ministrów

Wraszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywane będą poprawki do projektu ustawy o wykonywaniu reformy rolnej. Projekt ten jak wiadomo został przez rząd wycofany z Sejmu.

Statuty organizacyjne ministerstw

Warszawa, (Tel. wł.). Pod przewodnictwem senatora Kasznicy i w obecności komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego odbyła się dzisiaj w Prezydjum Rady Ministrów narada w sprawie ustalenia statutów organizacyjnych ministerstw.

Ugoda w sprawie płac

Katowice. (Tel. wł.) Dzisiaj odbędzie się w Katowicach konferencja rad załogowych i przedstawicieli rządu i przemysłowców w sprawie zaakceptowania tekstu ugody w sprawie płac. Jak się Wasz korespondent dowiaduje tekst ugody zostanie zaakceptowany.

Objad u premjera

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś wieczorem wydaje premjer Grabski obiad, na który zaproszono wszystkich ministrów resortowych oraz posłów referentów budżetowych. W czasie obiadu poruszoną zostanie sprawa przedłużenia pełnomocnictw skarbowych dla rządu.

Wyjazd poselstwa polskiego do Angory

Warszawa, (tel. wł.). Poseł polski w Angorze, minister pełnomocny p. Roman Knoll wraz z personalem poselstwa wyjeżdża do Angory 6 czerwca. Przed wyjazdem poseł Knoll odbędzie konferencję z panem ministrem spraw zagranicznych.

Badanie stosunków w więzieniach

Warszawa, (tel. wł.). Sejmowa komisja dla zbadania stosunków w więzieniach, badała wczoraj stosunki panujące w więzieniu we Włocławku. — Dzisiaj komisja pod przewodnictwem posła Thugutta udaje się w dalszą podróż służbową.

Macdonald nie spotka się z Mussolinnim

Londyn. (PAT.) Macdonald zawiadomił Mussoliniego, że **nie będzie mógł na razie mimo szczerej chęci przyjąć propozycji Mussoliniego w sprawie spotkania się z nim** w Szwajcarji. Pismo Macdonalda jest utrzymane w bardzo serdecznym tonie. — Premjer motywuje swoją odmowę nawałem pracy parlamentarnej, która wyklucza w najbliższym czasie możność jego wyjazdu z Anglji.

Naprężona sytuacja parlamentarna w Jugosławji

Belgrad. (AW.) Odroczenie Skupczyny po zweryfikowaniu mandatów kroackich, co dało wybitną większość opozycji, wywołało w kołach tejże wielkie wzburzenie. Ostatnio zjawili się u króla przewódcy partyj opozycyjnych Davidovicz, Korosec, oraz Spaho przedstawiając królowi nielegalność tego aktu, gwałcącego konstytucję i żądając dymisji Pasicza, oraz powierzenia rządów nowej większości.

Zgon Cambona

Paryż. (PAT.) Zmarł tu Paweł Cambon b. ambasador francuski w Londynie.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Urządzenia kompletnych pokoji
wszelkiego rodzaju poleca
Leon GOTTLIEB
Kraków, Rynek gł. 12. — Stolarska 9.
Rok założenia 1878. 754 Telefon 4498.

NA RATY!
Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe — płaszcze, kostjumy damskie, według miary — z własnej lub dostarczonej materji — poleca
Józef Kumala, Kraków, Szczepańska L. 11.
Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne.

Aparat do gaszenia ognia
TOTAL
Unger i Kułakowski 683
Kraków, Lubicz 2. Tel. 2164.

STYLOWE — LUKSUSOWE
MEBLE MEBLE
S. MANNE
Kraków, Szpitalna 6, tel. 4074

Wózki dziecięce
odnawia precyzyjnie
Gumy obciąga na poczekaniu
PIECHOWICZ, ulica Mikołajska L. 7.

Przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe
„INSTALACJA" Sp. z o. o.
Kraków, ulica Zielona L. 7.
Oddział: Zakopane, ulica Nowotarska L. 5
poleca częściowe i kompletne urządzenia łazienkowe i sanitarne — oraz wszelkie artykuły w zakres instalacji wodociągów wchodzące.

Magazyn Nowości S. HABER
Kraków, Sienna 14, tel. 3513.
Poleca najnowsze nowości na obecny sezon po cenach konkurencyjnych



„FASCINATA"
Wody kolońskie
Perfumy 254
Mydła, Pudry
Wszędzie do nabycia!
Repr. Statter i Klapholz. Kraków. Karmelicka 28.

Baczność!
Akcje ▫ Etykiety ▫ Klisze
wykonują szybko, tanio i starannie
ZAKŁADY GRAFICZNE
„Ryngraf" S. A.
Kraków, ulica Krupnicza L. 6
Dla drukarń i stałych Klientów specjalny opust.

!! Reklama dźwignią handlu !!

NAJNOWSZY
ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ
oraz **TABELKA**
do przerachowania Marek pol. na Złote
i Złotych na Marki polskie
w trwałej okładce w cenie 400.000 Mkp. wszędzie do nabycia. Zamówienia nadsyłać na adres Sekretarjatu Związku inwalidów woj., Kraków, Podzamcze 30, Telefon 472. — oraz do Drukarni Ludowej, Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon 1310.
Wszędzie do nabycia

„BERLIET"
Typy samochodów osobowych:
HP 7 HP 12 HP 16 HP 18 HP 22
ciężarowe: $1^1/_2$ i 3 tonowe
oraz opony, dętki, masywy i gumy powozowe „SEMPERIT" posiada stale na składzie.
Generalne zastępstwo na Małopolskę
Stanisław Szybowicz
Kraków, Arjańska 1. Tel. 3477.

Generalna reprezentacja
Officine Meccaniche Fabbrica Automobili



BRESCIA 684
Austro-Daimler S.A.
Kraków, ul. Gertrudy L. 2.

ZAKŁAD KRAWIECKI MĘSKI i DAMSKI
G. Kumala
KRAKÓW
SZCZEPAŃSKA 11.
WYTWORNE WYKONANIE CENY NISKIE

Dobra egzystencja!
dla kupca, przemysłowca, lub rzemieślnika w Ostrowie-Poznańskim. — Sprzedam masywną trzy-piętrową kamienicę wraz z ogrodem owocowym i placem wielkości 300×36 mk. — Jest restauracja z całkowitem urządzeniem, skład rzeźnicki i skład piekarski z piecem patentowym.
Plac położony jest obok toru kolejowego i może być założona bocznica. 5-cio pokojowe mieszkanie z kąpielką stoi do dyspozycji. — Zgłoszenia piśmienne Janina Marchwicka, Ostrów-Pozn. ulica Kaliska 13.
770

Wytwórnia pieczątek kauczukowych, na składzie numeratory najnowszej konstrukcji i farby do pieczątek w różnych kolorach itp. 316



Telefon Nr. 3756 —

Potrzeba chłopców i kobiet
do roznoszenia gazet. Zgłaszać się w Admin. „Kurjera Wieczornego", Dunajewskiego 5.

MASZYNY
do pisania — i do rachowania
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia pierwszy w Małopolsce ZAKŁAD MECHANICZNY
Włodz. Keyha, mechanik
ulica Florjańska L. 3. 74

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego" Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).